

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 31 (1450) — Rzeszów, sobota 6 i niedziela 7 lutego 1954 r.

## Intensywne prace trwają przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina

WARSZAWA (PAP). Bez przerwy prowadzone są roboty wykończeniowe wewnątrz Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Obecnie ściany działowe w części wysokościowej Pałacu wykonywane są już na 28 kondygnacji.

Prace murarskie i sztukatorskie w jednym z czterech skrzydeł gmachu przeznaczonych na Pałac Młodzieży, dobiegają końca. Zakończono tu już roboty sztukatorskie przy sufitach kasetonowych weszylu i sali ogrodu zimowego. Ściany sali ogrodu zimowego wyłożone zostaną płaskowcem, weszylu zaś i inne sale tej części Pałacu wykładane będą marmurem, który w najbliższym czasie nadesłany zostanie ze Związku Radzieckiego.

## Na cześć zbliżającego się II Zjazdu PZPR

### Podjęte zobowiązania załóg WSK Mielec i „Sanowagu“ zabezpieczą przedterminową realizację kwartalnych planów produkcyjnych

Żałoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu i załoga Fabryki Wagonów w Sanoku podjęły ostatnio dalsze cenne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu naszej partii.

Żałoga WSK Mielec postanowiła m. in. wykonać plan I kwartału na 3 dni przed terminem, zmniejszyć nakłady produkcyjne na wszystkich wydziałach o 2 proc. w stosunku do zaplanowanych, oraz obniżyć koszt własny produktu w stosunku do poprzednich kwartałów o 0,5 proc.

Zobowiązania powyższe za

łoga zrealizuje m. in. przez: naniesienie zmian w technologii na dokumentację warsztatową, zmniejszenie zużycia materiałowego i energii elektrycznej, dalszy wzrost wydajności pracy i właściwe wykorzystanie czasu roboczego, wcześniejsze wykonywanie detali na poszczególnych wydziałach, zmniejszenie braków o 2 proc. w stosunku do poprzedniego okresu, oraz doprowadzenie do stanowisk roboczych hasła rzuconego przez W. Saja i Fr. Klaja.

Na odcinku socjalno-bytowym dla udogodnienia koblietom prowadzenia gospodarstwa domowego, OZR uruchomił magiel, rozszerzył punkt krawiecki oraz uruchomił punkt szewski.

Realizując powyższe zobowiązania załoga WSK Mielec przysporzy gospodarstwu na rodowej około 10.000.000 złotych oszczędności.

Również cenne są ostatnio podjęte zobowiązania przez załogę Fabryki Wagonów w Sanoku. Są to zobowiązania długofalowe, dotyczące wykonania planu za I kwartał na dwa dni przed terminem oraz wykonania dodatkowej produkcji. Warsztat elektryczno-remontowy poza wszystkimi planowymi remontami — wyremontuje 4 silniki ponad plan.

Ogólna wartość ponadplanowej produkcji załogi „Sanowagu“ wynosi 1.156 tys. złotych.

Zobowiązania na cześć II Zjazdu podjął także OZR, który m. in. postanowił uruchomić do dnia 1 lutego trzeci kloek na terenie zakładu.

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w dniu 4 bm. przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden.

Jako pierwszy zabrał głos francuski minister spraw za-

granicznych Bidault. Poświęcił on swe przemówienie układowi z Bonn i Paryża. Polonizując z ministrem Molotowem, Bidault twierdził, że zjednoczone Niemcy nie będą rzekomo związane układami z Bonn i Paryża.

Mówca nie wyjaśnił jednak, w jaki sposób można pogodzić to stanowisko z postanowieniami układu paryskiego przywidywanymi, że Niemcy przez lat 50 związane będą tym układem.

Minister Bidault zaznaczył równocześnie, że mocarstwa zachodnie zdecydowane są utworzyć zjednoczonym Niemcom drogę do „wspólnoty europejskiej“, a dalej oświadczył, że jest przekonany, iż Niemcy po zjednoczeniu same zechcą przystąpić do tej „wspólnoty“.

W odpowiedzi na propozycję ministra Molotowa w sprawie przeprowadzenia w całych Niemczech referendum, by przekonać się, czy naród niemiecki jest za traktatem pokojowym, czy też za układami z Bonn i Paryża, francuski minister spraw zagranicznych oznajmił, że „nie widzi potrzeby przeprowadzenia referendum“.

Zdaniem Bidault ludność Niemiec zachodnich wypowiedziała się już na ten temat podczas wyborów z września 1953 r. a zresztą — powiedział dalej Bidault — „minister Molotow nie wyjaśnił, co będzie po referendum“. Z powyższych względów delegacja francuska nie przyjęła radzieckiego wniosku w sprawie referendum.

Następnie zabrał głos minister Eden oświadczając, że podziela całkowicie opinię francuskiego ministra spraw za-

granicznych. Zaproponował on, by uczestnicy konferencji przystąpili do rozpatrzenia kwestii „wolnych wyborów“.

Z kolei minister Molotow złożył oświadczenie, w którym sformułował propozycję radzieckie w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Skrót oświadczenia min. Molotowa podajemy na str. 3.

\* Propozycje radzieckie zamieszczamy na str. 2.

Ministrowie Dulles, Bidault i Eden złożyli krótkie oświadczenia w sprawie wniosku radzieckiego. Sekretarz stanu USA Dulles zakomunikował, że będzie mógł zająć stanowisko wobec tego wniosku dopiero po dokładnym zbadaniu go. Również ministrowie Bidault i Eden oświadczyli, że zamierzają przestudiować propozycję radziecką.

Minister Molotow stwierdził, że propozycja radziecka zawiera między innymi dwa istotne punkty: 1) utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, 2) wycofanie z Niemiec zachodnich — jeszcze przed wyborami — wojsk okupacyjnych z wyjątkiem ograniczonych kontyngentów niezbędnych do pełnienia funkcji nadzorczych. Należałoby — powiedział radziecki minister spraw zagranicznych — sprawę tę przestudiować i ustosunkować się do nich na jutrzejszym posiedzeniu.

Na tym zakończyło się czwartkowe posiedzenie konferencji czterech ministrów. Następnie odbędzie się w piątek.

## „Wiosna za pasem“

### W magazynach GS są nawozy na wiosenne siewy

Już tylko miesiąc dzieli nas od rozpoczęcia pierwszych wiosennych prac w polu. W magazynach GS-ów naszego województwa znajdują się już około 50 proc. nawozów sztucznych, przeznaczonych na wiosenne siewy. Reszta nawozów napłynie w ciągu lutego i marca.

Tymczasem jednak w wielu powiatach daje się zauważyć, że chłopcy nie wykupują przeznaczonych dla nich nawozów. Słabo na przykład przebiega sprzedaż nawozów w powiatach gorlickim, brzozowskim, mieleckim i rzeszowskim. Chłopi tych powiatów zwiększają z zaopatrzeniem się w nawozy i w porze siewów będą oblegać magazyny GS-ów, by móc nabyć potrze-

bną im ilość nawozów. Nie doceniają również dołychczas chłopcy naszego województwa znaczenia wapnowania gleb. O ile w powiatach Krosno i Łańcut chłopcy wykupują wapno nawozowe, to w powiatach brzozowskim, sanockim, leskim i ustrzyckim chłopcy w dalszym ciągu wzbierają się przed kupnem wapna.

Z dnem 1 lutego weszła w życie instrukcja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustalająca nowy tryb nabycwania nawozów przez małe i średniorolne gospodarstwa. Trzeba, by rolnicy województwa rzeszowskiego zaoferowali pomysł o nawozach sztucznych na wiosenny siew i zaoferowali się w nie zaopatrzyć.

### Gminna Spółdzielnia w Żolyni przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej

Do tej pory Gminna Spółdzielnia w Żolyni pow. Łańcut otrzymała 50 proc. nawozów azotowych, fosforowych i potasowych na wiosenne siewy. Cześć z nich już rozprzedała na kontraktację lnu, gryki, fasoli i innych roślin przemysłowych. Reszta nawozów otrzyma w najbliższych dniach. Większa część tych nawozów pójdzie na nawożenie lak w gminie Żolynia, reszta w dalszym ciągu na kontraktację roślin przemysłowych i na sprzedaż dla małych i średniorolnych chłopów.

W związku z korzystnymi warunkami tegorocznej kontraktacji roślin w gminie Żolynia akcja ta przebiegała i przebiega w dalszym ciągu

pomyślnie. Chłopi sami często zgłaszają się do agentów kontraktacji, chcą zakontraować jakąś roślinę, każdy bowiem wierz przekonany, że takie korzyści daje kontraktacja. Dzięki temu gmina wykonała plan kontraktacji lnu w 80 proc., gryki w 100 proc. i fasoli w 51 proc. W akcji kontraktacyjnej na czoło wysunął się Roman Szeliga z gromady Brzoza Stądnicka, który sam dostarczył ze swej gromady 60 proc. umów na kontraktację lnu, 101 proc. umów na kontraktację gryki i 60 proc. umów na kontraktację fasoli. Jeszcze teraz zgłaszają się u kontraktujących chłopcy chcący podpisać umowy na kontraktację gryki. Jan Dec koresp.

### Mistrzostwa narciarskie w Iwoniczu

W drugim dniu mistrzostw odbył się bieg zjazdowy mężczyzn i kobiet oraz slalom gigant. Bieg zjazdowy odbył się na trasie 1050 m przy różnicy wzniesień 180 m.

1) Hoły (Szkł. Por.) 0,57,8, 2) Kowalski (Zywiec) 0,58,0, 3) Zieliński (Rabka) 1,12,0, 3) Jambóg (Oświęcim) 1,13,5, Bernacki z Iwońca zajęta 7 miejsc.

KOBIETY BIEG ZJAZDOWY 1) Kamulok (Istebna) 1,06,5, 2) Bieś (Rabka) 1,12,0, 3) Jambóg (Oświęcim) 1,13,5, Bernacki z Iwońca zajęta 7 miejsc.

SLALOM GIGANT SENIORZY 1) Piwowarczyk (Zywiec) 1,17,1,

2) Kowalski (Zywiec) 1,18,3, 3) Brys (Szkł. Por.) 1,18,5.

SENIORZY GRUPA C: 1) Woźniak (Szkł. Por.) 1,16,3, 2) Wojtyła (Zywiec) 1,21,0, 3) Pacholski (Szkł. Por.) 1,24,8.

SENIORZY GRUPA B: 1) Jezierski (Rabka) 1,27,2, 2) Sroka (Iwonicz) 1,31,2, 3) Cender (Zywiec) 1,35,4.

KOBIETY: 1) Pustówka (Szczażnica) 1,27,0, 2) Bieś (Rabka) 1,31,6, 3) Jambóg (Oświęcim) 1,37,9.

JUNIORKI: 1) Legierska (Istebna) 3,56,5

## Wybory — ale jakie?

Odwołując zgodę na zaproponowane przez ministra Molotowa przeprowadzenie referendum w całych Niemczech w sprawie traktatu pokojowego ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich w sposób ostateczny zdemaskowali prawdziwy sens tzw. planu Edena, przewidującego rzekomo wolne wybory. Zlekł się referendum ludowe, któremu nie potrafią nie przeciwstawić.

Minister Molotow w oświadczeniu złożonym przy zgłaszaniu wniosku w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich raz jeszcze rozszyfrował cele, kryjące się za „planem Edena“.

Cele te sprzeczne są z wolą narodów, które pragną zjednoczenia Niemiec jako kraju demokratycznego i pokojowego, a więc powstanie takich Niemiec, które nie zagrażałyby bezpieczeństwu innych

narodów, a zwłaszcza sąsiadów Niemiec, a równocześnie zabezpieczyłyby interesy narodu niemieckiego.

Czy „plan Edena“ odpowiada temu celowi? Nie, gdyż całkowicie i świadomie pomija to zagrożenie.

Do czego zmierza „plan Edena“? „Plan Edena“, opracowany w Bonn przez radcę prawnego Adenauera, dr. Kaufmanna zmierza do utworzenia zjednoczonego państwa niemieckiego na wzór Niemiec zachodnich, do rozciągnięcia władzy militarystów i odwołanie się do Bonn na całe Niemcy. Jednym słowem do utworzenia państwa, które włącznie do agresywnego systemu atlantyckiego, byłoby w sercu Europy bazą agresji imperialistycznej.

Już w samym określeniu „wolne wybory ogólnoniemieckie pod kontrolą władz okupacyjnych“, tkwi zasadnicza sprzeczność. Nie mogą być prawdziwie wolnymi wybory odbywające się pod kontrolą okupacyjnych mocarstw, wybory, których prze-

tylko po to, by z rodzinami i z dobytekmi przenieść się na nowe gospodarstwa.

Smola wybrał prace w Państwowej Stadnii Koni, Kujawa i Moskot — w PGR-ach, Kuras — w Państwowych Gospodarstwach Leśnych, a Skiba gospodarke w Zieleniu (pow. Gryficki). Nie będą już gnieździć się w kilka rodzin na paru hektarach lichej ziemi. Będą zbierać plony na starej, od wleków naszej, żywej ziemi szczecińskiej.

## Jedziemy na nowe gospodarstwa po ziemię pracę i dobrobyt

### Do szczecińskiego jadą nowi osadnicy

Za klasno było Mikołajowi Smole w gromadzie Tarnogóra (pow. Nisko). Wybrał się na zwłady do województwa szczecińskiego. Wraz z nim wyjechała z pow. niskiego cała grupa chłopów, takich jak on mało i średniorolnych: Stanisław Kujawa i Wojciech Moskot z Dąbrowicy, Michał Kuras z Łętowic, oraz Zbigniew Skiba z Kończyc. Pojechali, obejrżeli gospodarstwa w szczecińskim, wybrali sobie miejscowości, zarezerwowali dla siebie odremontowane domy i wrócili do domu

tylko po to, by z rodzinami i z dobytekmi przenieść się na nowe gospodarstwa.

Smola wybrał prace w Państwowej Stadnii Koni, Kujawa i Moskot — w PGR-ach, Kuras — w Państwowych Gospodarstwach Leśnych, a Skiba gospodarke w Zieleniu (pow. Gryficki). Nie będą już gnieździć się w kilka rodzin na paru hektarach lichej ziemi. Będą zbierać plony na starej, od wleków naszej, żywej ziemi szczecińskiej.

### Wielki wiec młodzieży berlińskiej

BERLIN (PAP). W dniu 4 lutego w gmachu berlińskiej Sporthalle w Al. im. Stalina odbył się masowy wiec młodzieży berlińskiej, poświęcony czwartej rocznicy ogłoszenia w Niemckiej Republice Demokratycznej ustawy o młodzieży. Na wiecu obecni byli przewodniczący Izby Ludowej J. Dieckmann oraz wicepremier NRD i pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht.

Wicepremier NRD Walter Ulbricht wygłosił przemówienie do młodzieży.

Uczestnicy wiecu huczynili oklaskami przyjęli oświadczenie Ulbrichta, że propozycje ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa na berlińskiej konferencji są całkowicie zgodne z interesami narodu niemieckiego, który gorąco pragnie traktatu pokojowego i zjednoczenia odczynu na zasadach demokratycznych i pokojowych.

### Kryzys rządowy we Włoszech trwa

RZYM (PAP). — Prezydent Einaudi zakończył w czwartek swe rozmowy z przywódcami stronnictw politycznych i w końcu tygodnia ma ogłosić, kogo wybrał jako kandydata na premiera. Jak wiadomo, krótkotrwały rząd chrześcijańsko-demokratyczny Fanfaniego znajduje się w stanie dymisji po odrzuceniu przez parlament votum zaufania.

### Antyamerykańskie nastroje we Włoszech

RZYM (PAP). — Mieszczące się w Neapolu dowódcy sił zbrojnych bloku atlantyckiego w podludniowej strefie Europy rozporządziły wśród żołnierzy amerykańskich ulotkę, w której zabrania im odwiedzania niektórych dzielnic miasta. Rozkaz u motywowano okolicznością, że żołnierstwo amerykańskie grozi tam „niebezpieczeństwem napaści“ i że tamtejsza ludność „odnosi się nieprzyjawnie do wojskowych amerykańskich“.

(Dokończenie na str. 2)

# Wniosek radziecki w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich

**BERLIN (PAP).** Na X posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w dniu 4 lutego br. minister W. M. Molotow przedstawił następujący wniosek „w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich“:

Uznając konieczność położenia kresu rozbięciu Niemiec oraz zgodzie z istniejącymi układami czterech mocarstw — urzędujących narodowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, rządy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych doszły do następującego porozumienia:

1) Uważać za zadanie niecierpiące zwłoki utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego przez parlamenty Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej z szerokim udziałem organizacji demokratycznych.

Tymczasowy rząd ogólnoniemiecki może być utworzony na miejsce istniejących rządów Niemiec wschodnich i zachodnich lub też, jeżeli okaże się to trudne w obecnej chwili, przy zachowaniu na pewien czas tych rządów.

2) Głównym zadaniem tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego jest przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, a mianowicie:

- a) opracowanie projektu ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej zapewniającej rzeczywiste demokratyczne charaktery wyborów ogólnoniemieckich, udział w wyborach wszystkich organizacji demokratycznych i przeprowadzenie wyborów w warunkach rzeczywistej wolności, wykazującej presję na wyborców ze strony wielkich monopolii;
- b) zbadanie, jeśli uzna się to za celowe, czy istnieje w całym Niemczech, warunki niezbędne do przeprowadzenia demokratycznych wyborów, jak również podjęcie kroków dla zapewnienia takich warunków;
- c) przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w których wyniku naród niemiecki, bez ingerencji państw obcych rozstrzygnie sprawę struktury społecznej i państwowej Niemiec demokratycznych i na których podstawie utworzony będzie rząd ogólnoniemiecki.
- 3) Ustalić, że tymczasowy rząd ogólnoniemiecki będzie miał również następujące zadania:
  - a) reprezentowanie Niemiec podczas opracowywania traktatu pokojowego, jak również reprezentowanie ich w organizacjach międzynarodowych;
  - b) niedopuszczenie do tego, by Niemcy wciągnięte zostały do koalicji lub sojuszków wojennych wymierzonych przeciwko jakemukolwiek mocarstwu, które uczestniczyło swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim;
  - c) zagadnienia obywatelstwa niemieckiego;
  - d) zapewnienie swobodnej działalności stronnictw i organizacji demokratycznych, i niedopuszczenie do istnienia faszystowskich, militarystycznych i innych organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju;
  - e) rozwój kontaktów ekonomicznych, handlowych i kulturalnych między Niemcami

wschodnimi a zachodnimi, zagadnienia transportu, łączności pocztowej i telegraficznej, zagadnienia swobodnego ruchu ludzi i towarów na całym terytorium Niemiec oraz inne sprawy dotyczące interesów całego narodu niemieckiego.

4) W celu zapewnienia narodowi niemieckiemu prawa samodzielnego decydowania o swych problemach narodowych, zalecić rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej niezwłoczne zwołanie konferencji pełnomocnych przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, którzy by porozumieili się w sprawie trybu utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, jego składu, funkcji, zadań i pełnomocnictw.

5) Rządy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i USA ze swej strony podejmą kroki zmierzające do stworzenia takich warunków, które przyczyniłyby się do pomyślnego wykonania przez tymczasowy rząd ogólnoniemiecki powierzonych mu zadań oraz wykluczyłyby jakakolwiek ingerencję i wszelki nacisk ze strony mocarstw obcych podczas wyborów ogólnoniemieckich. W tym celu rządy czterech mocarstw zgodziły się na to, by jeszcze przed przeprowadzeniem wyborów wycofać wojska okupacyjne zarówno z terytorium Niemiec wschodnich, jak i z terytorium Niemiec zachodnich, z wyjątkiem ograniczonych kontyngentów, które pozostawi się dla pełnienia funkcji ochronnych wpływających również z zadań kontrolnych czterech mocarstw: dla ZSRR w stosunku do Niemiec wschodnich, dla USA, Anglii i Francji — w stosunku do Niemiec zachodnich.

## Notatnik berliński (III)

# Niemcy i bezpieczeństwo Europy

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z BERLINA)

## 4 lutego

Debata nad sprawą Niemiec i bezpieczeństwa Europy, rozpoczęła w ostatnim dniu zeszłego tygodnia w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w sektorze amerykańskim przeniosła się od poniedziałku do siedziby wysokiego komisarza Związku Radzieckiego w Niemczech, w sektorze demokratycznym Berlina. Gmach na Unter den Linden, zbudowany w ostatnich latach przez znakomitego architekta radzieckiego Skircewa, jest zarazem siedzibą ambasadora Związku Radzieckiego przy rządzie NRD.

W niedzielę dziennikarze mieli możliwość zwiędzenia gmachu. Po marmurowych schodach weszli do sali kłopotowej, wysokości 20 metrów, oświetlonej z góry przez szklaną kopułę. Główną ścianą sali stanowi ogromny witraż, przedstawiający spasską wieżę Kremła. Na prawo, między kolumnami, podtrzymującymi kopułę, jest przejście do sali herbowej, o ścianach z czerwonego marmuru, przybranego herbami republik radzieckich. W sali tej ustawiono bufet i z sali tej jest przejście do pokojów poszczególnych delegacji. Na lewo jest wejście do sali zwierciadlanej, gdzie przy okrągłym stole o 3,5-metrowej średnicy, przypominającym stół z konferencji poczdamskiej, zasiadają od poniedziałku codziennie czterech ministrów. Zielony jedwab przetykany złotem, stanowi obramowanie ogromnych lusterek, sięgających od podłogi, prawie do stropu. Trzy szklane, ogromne żyrandole oświetlają pokój; po przeciwnej stronie przez pięć okien, równie wysokich jak lustra, spoglądać można na historyczną ulicę Berlina — Unter den Linden. Tędy w roku 1848 i 1918 szedł lud niemiecki ze sztandarami rewolucji w kierunku nieistniejącego już dziś zamku i lędy nieśli w kurzu bitewnym 2 maja 1945 r. czerwony sztandar radziecki żołnierze, by go zatknąć zwycięsko na pobliskiej brandenburskiej bramie.

Tą bramą, wwieńczoną trwale czerwonym sztandarem, przejeżdżają co dzień z zachodu na Unter den Linden ministrowie Eden, Dulles i Bidault. Potem wchodzi się po marmurowych schodach do sali kłopotowej, wita się z gospodarzami, stojącymi na tie kremłowskiego witrażu, przechodzą do zwierciadlanej sali i punktualnie o godz. 15 każdego dnia rozpoczynają 4-5-godzinne obrady. Co dzień kolejno przewodniczą obradom inny minister. Oznaką przewodniczącego jest drewniany młotek, zastępujący parlamentarny dzwonek. W takich oto zewnętrznych warunkach odbywają się obrady w drugim tygodniu berlińskiej konferencji.

Debata nad punktem 2-gim rozpoczęła się od zajęcia stanowisk Strona zachodnia wysunęła tzw. „plan Edena“, znany od kilkunastu tygodni jako tzw. „plan Kaufmanna“. Kiedy minister Eden odczytał ten prawniczy elaborat ustalający, w jaki sposób wyobrażają sobie mocarstwa zachodnie wolne wybory w Niemczech, minister Molotow z uśmiechem zauważył, że plan ten wydaje się być bardziej produktem „jakiegoś niemieckiego profesorskiego umysłu, niż owocem — dyplomaty. Istotnie był to plan, opracowany przez monachijskiego profesora prawa, Kaufmanna, zaakceptowany następnie przez Adenauera i przekazany trzem zachodnim ministrom. O tym, że był to plan, który zrodził się w państwie bońskim, pospieszył powiadomić opinię publiczną natychmiast szef prasowy bońskiego rządu. Był to duży nietakt wobec ministra Edena, toteż Adenauer musiał po dwóch dniach napisać list dziękczynny do ministra Edena, w którym podkreśla, że minister Eden

„swoim planem“ wskazał jedyną rzekomo drogę do zjednoczenia Niemiec.

Plan Edena daje się streścić w dwóch zdaniach: w całym Niemczech należy jak najszybciej przeprowadzić wolne wybory według ustalonej przez mocarstwa procedury i ordynacji.

Rząd powołany przez parlament, który wyjdzie z owych wyborów, ma mieć prawo rozciągnięcia na całe Niemcy układu bońskiego i paryskiego, w sprawie tzw. armii europejskiej i włączenia Niemiec do tzw. małej Europy.

Przeciwstawił się tej koncepcji minister Molotow, którego stanowisko można również streścić w dwóch zdaniach:

Trzeba narodowi Europy również i narodowi niemieckiemu stworzyć warunki bezpieczeństwa i pokoju. To znaczy, należy przygotować traktat pokojowy uwzględniający ten problem. Jednocześnie należy przygotować i przeprowadzić wolne wybory, co jest wewnętrzną sprawą narodu niemieckiego.

Jak widzimy, nie sprawa wolnych wyborów, lecz sprawa, jaką ma naród niemiecki otrzymać podstawę prawną dla swego zjednoczonego państwa, jest punktem spornym: czy podstawą tą ma być układ ogólny, czy traktat pokojowy?

To znaczy, czy państwo niemieckie ma na lat 50, jak to przewiduje traktat ogólny, być związane wewnętrznie i zewnętrznie podległością amerykańskiemu okupantom, czy też państwo i naród niemiecki mają mieć możliwość własnego rozwoju, jako równi wśród równych w wolnej rodzinie narodów milujących pokój.

Czy nie należałoby — mówi minister Molotow — przeprowadzić referendum ludowego — referendum w całym Niemczech, aby dowiedzieć się, za czym wypowiada się naród niemiecki: czy za układami bońsko - paryskimi, czy za traktatem pokojowym?

Dyskusja toczy się dalej. Strona zachodnia znajduje się wyraźnie w defensywie. Obrona układu ogólnego jest sprawą dość beznaziejną z trzech przyczyn:

- 1) Układ ten ratyfikowany został co prawda w bońskiej republice, ale stało się to wbrew opinii narodu niemieckiego, co stwierdzają nawet zachodnie tzw. biura badania opinii publicznej.
- 2) Układ ten nie jest dotychczas ratyfikowany przez Francję i Włochy, i szanse ratyfikowania są coraz mniejsze.
- 3) Odprężenie międzynarodowe, którego wyrazem jest zwołanie konferencji berlińskiej jest wynikiem zjednoczenia się narodów w obronie pokoju. Układ ogólny był zrodzony w najkrytyczniejszym okresie zimnej wojny. Czy można więc teraz, zjechawszy się w Berlinie dla ustalenia zasad porozumienia międzynarodowego, bronić czegoś co powstało jako narzędzie zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Układ ogólny — podkreślamy to mocno — był już podważony, nim ministrowie zachodni przybyli do Berlina. Więcej: przybyli oni do Berlina dlatego właśnie, że układ ogólny był tak silnie podważony oporem narodów Europy.

W czasie konferencji znajdujemy codziennie dowody, jaką siłę potrafiliby stworzyć, my, ludzie milujący pokój, uczestnicy tuhu jednoczącego narody całego świata w obronie pokoju. Słaba jest pozycja przedstawicieli trzech mocarstw, którzy jeszcze próbują bronić tego, co odrzucone zostało już przez narody.

Edmund J. Osmańczyk

# Wybory — ale jakie?

(Dokończenie ze str. 1)

finansowały jego bojówki, do szedł do władzy nie inną drogą jak tylko parlamentarną. O tym, jak wyglądają wybory pod „czujnym“ okiem zachodnich mocarstw okupacyjnych, mieliśmy okazję przekonać się we wrześniu ub. r. w samych Niemczech zachodnich. W warunkach bezceremonialnej ingerencji amerykańskich władz okupacyjnych, które udzieliły pełnego poparcia klucze militarnych i odwetowców, w warunkach terroru, przekupstwa i fałszerstw. Adenauer wprowadził wówczas do Bundestagu swych kompanów dyszących żądzą odwetu, żgraję monopolistów i hakatystów, marzących tylko o tym, by pójść hitlerowskim szlakiem grabieży.

O takich właśnie „wolnych wyborach“ myślą amerykańscy imperialiści i ich Adenauerowscy sojusznicy, wysuwając pod edenowskim szyldem swoje plany przeprowadzenia wyborów w warunkach upokarzających dla narodu niemieckiego, uniemożliwiających mu wyrażenie swej prawdziwej woli.

Związek Radziecki, pomny doświadczeń drugiej wojny światowej zgola odmiennie zapatruje się na to zagadnienie.

Krew milionów naszych braci i sióstr poległych w walce przeciwko agresji hitlerowskiej — oświadczył minister Molotow — powinna przypomnieć nam nasz obowiązek. Nie możemy pozwolić na to, by wyrodkowi faszystowskie znowu tymi lub innymi sposobami — między innymi również za pomocą procedury parlamentarnej — zajęły dominujące stanowisko w centralnych organach władzy zjednoczonych Niemiec. W tym, by do tego nie doszło, zainteresowany jest również sam naród niemiecki.

Nie po to miliony Polaków ginęły w Oświęcimiu, Treblince i innych kaźniach hitlerowskich, by dziś pozwolić na

wskrzeszenie militarystyki niemieckiej.

Droga, którą pójda Niemcy w wyniku wyborów — oto problem, na którym skupia się uwaga narodów. Na czterech mocarstwach spoczywa odpowiedzialność za to, by w sercu Europy powstało zjednoczone, pokojowe, demokratyczne i suwerenne państwo niemieckie, by nigdy już niebezpieczeństwo militarystyki niemieckiej nie zagrażało narodowi europejskim. A tych warunków nie spełnia „plan Edena“, który nie tylko nie zapewnia dalszego rozwoju Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, lecz otwiera drogę do władzy tym elementom w Niemczech, które już obecnie nie ukrywają swych odwetowych dążeń.

Radziecki wniosek w sprawie wyborów wychodzi z założenia, że rozwiązanie kwestii niemieckiej jest przede wszystkim sprawą samego narodu niemieckiego, samych Niemców. I że muszą zostać stworzone odpowiednie warunki dla rozwiązania problemu niemieckiego. W tym celu rozsądnie byłoby utworzyć tymczasowy rząd ogólnoniemiecki, którego głównym zadaniem ma być przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

A jaka jest gwarancja, że parlament wyłoniony w drodze wyborów według „planu Edena“ nie będzie parlamentem odwetowców, że rząd utworzony w wyniku takich wyborów nie będzie rządem typu adenauerowskiego, nie będzie takim rządem, który przed zgorą 20 laty przygotował dojsię do władzy Hitlera, przygotował wybuch drugiej wojny światowej?

Dlatego też wybory ogólnoniemieckie przeprowadzone przez samych Niemców i przez ich demokratyczne organizacje winny przebiegać w warunkach pełnej swobody działania dla wszystkich organizacji demokratycznych. A jednocześnie w myśl uchwał jałtańskich i poczdamskich powinny zostać podjęte kroki dla u-

niemożliwienia działalności organizacji faszystowskich, organizacji odwetowych i militarystycznych. Powinny zostać podjęte kroki dla uniemożliwienia monopolom wpływania na bieg i wyniki wyborów. Nie po to narody walczyły przeciwko hitlerystom, by dziś zbrodniarz wojenny Kesselring typowany był przez odwetowców na wodza Wehrmachtu lub prezydenta Niemiec, by mógł w spokoju ducha kandydować do parlamentu niemieckiego, by wystawiane zostały listy finansowane przez tych, którzy markami i dolarami naoliwili hitlerowską maszynę wojenną.

Czy przeprowadzenie przez samych Niemców bez żadnej presji z zewnątrz wyborów ogólnoniemieckich może przynieść rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodowi europejskim? Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest już odpowiedzią na to pytanie.

Naród polski, który milionami ofiar okupił obalenie hitlerysty, gorąco popiera propozycję ministra Molotowa, zmierzającą do uniemożliwienia odrodzenia niemieckiego militarysty, do powstania prawdziwie pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego. Doświadczenie naszych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną opartych na przyjaźni i współpracy jest dla nas jak i dla wszystkich narodów europejskich świadectwem, iż demokratyczne państwo niemieckie może współpracować pokojowo z innymi narodami i stać się ważnym czynnikiem pokoju w Europie.

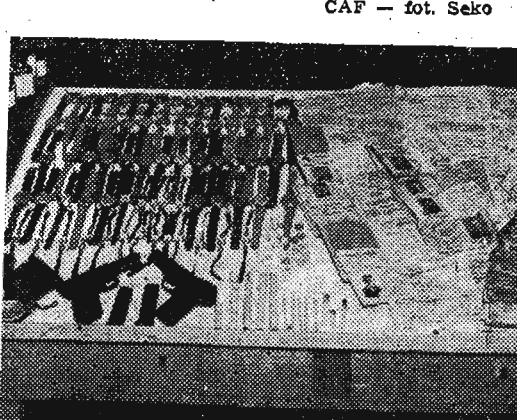
Rozwiązania w tym duchu problemu niemieckiego domaga się europejska opinia publiczna. Narody Europy, a w tym również naród niemiecki mają dość sły, by nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, do utworzenia państwa niemieckiego, które czepałoby swe natchnienie z hitlerowskiego „Mein Kampf“.

T. GUMOWSKI

## Dywerysanci adenauerowskiej centrali szpiegowskiej finansowani przez wywiad amerykański odpowiadali przed sądem w Opolu

W dniu 28 stycznia 1954 roku, przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Opolu rozpoczął się proces grupy agentów wywiadu adenauerowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Alfred Pietruszka, Henryk Koj, Stanisław Moskal, Henryk Skowroński i Herbert Kopic. Dwa pierwsz oskarżeni zostali nastani do Polski z zadaniem organizowania wywiadu, dywersji i sabotażu przez zachodnio-berlińską placówkę adenauerowskiej centrali szpiegowskiej. Pozostali oskarżeni — to zwerbowani przez nasłanych szpiegów agenci.

Na zdjęciu: Fragment ławy oskarżonych. W pierwszym rzędzie między milicjantami: od prawej Henryk Skowroński i Alfred Pietruszka. CAF — fot. Seko



Na zdjęciu: Dowody rzeczowe na sali sądowej.

CAF — fot. Seko

# Oświadczenie W. M. Mołotowa na X posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

(S K R Ó T)

BERLIN (PAP). Na dziesiątym posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych 4 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył oświadczenie następującej treści:

Oświadczamy, że zjednoczenia Niemiec. Rozwiązanie tego problemu ma ogromne znaczenie z punktu widzenia narodowych interesów narodu niemieckiego. Rozwiązanie tego problemu powinno zarazem być zgodne z interesami trwałego pokoju w Europie.

Rozpatrując sprawę zjednoczenia Niemiec nie wolno nie liczyć się z faktem, że obecnie na terytorium Niemiec istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, z których każda ma swój rząd, swoją konstytucję, odrębną walutę, policję graniczną i wewnętrzną. W tych warunkach nie można doprowadzić do zjednoczenia Niemiec bez porozumienia między obu częściami Niemiec, bez rozsądnego uwzględnienia ich wzajemnych interesów.

Nie wolno zamykać oczu na fakt, że rozwój Niemiec wschodnich i zachodnich odbywał się w okresie powojennym odmiennymi torami.

Te różnice i wiele innych w sytuacji Niemiec wschodnich i zachodnich dowodzą, że sprawy zjednoczenia Niemiec nie należy traktować jako jakiejś sprawy technicznej, którą można przeprowadzić bez odpowiedniego porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Plan zjednoczenia Niemiec, przedstawiony przez p. Edena i poparty tu przez p. Dullesa i p. Bidault, koncentruje się na wszelkiego rodzaju formalnych zagadnieniach o charakterze organizacyjno-technicznym. Nie można negocjować doniosłości tych zagadnień. Jednakże strofa formalna również w danym wypadku nie ma decydującego znaczenia. Delegacja radziecka uważa za konieczne zwrócić uwagę przede wszystkim na istotę sprawy. Wszyscy oświadczamy, że pragniemy widzieć zjednoczone Niemcy jako kraj demokratyczny i pokojowy. Nasze plany zjednoczenia Niemiec powinny być podporządkowane temu celowi. Odpowiada to również interesom samego narodu niemieckiego.

Czy plan trzech państw zachodnich odpowiada tym celom? Nie można tego powiedzieć. Plan Edena pomija to zagadnienie, jak gdyby to był jakiś drobny szczegół, nie mający związku z tą sprawą. Zachodzi pytanie, dlaczego mamy ignorować znane powszechnie fakty z historii Niemiec, fakty, których poczajającego charakteru nie można negocjować. Czyż można np. zapominać o tym, jak w swoim czasie przygotowano w Niemczech w drodze parlamentarnej dojście do władzy faszystów niemieckich, hitlerowców? Rozpatrzmy okres, który poprzedzał bezpośrednio dojście hitlerowców do władzy — okres lat 1932—33. Wiadomo, że 31 lipca 1932 roku odbyły się wybory do Reichstagu. Reichstag zebrał się 30 sierpnia i, aczkolwiek hitlerowcy stanowili mniejszość wśród deputowanych, na przewodniczącego Reichstagu wybrano Goeringa. Tak rozpoczęło się jawne przygotowywanie dojścia Hitlera do władzy. Dojście do władzy w tym względzie odegrał — jak wiadomo — Franz von Papen. Nawiasem mówiąc Papen wywołał się z tego samego prądu politycznego, co i Adenauer. W okresie Republiki Weimarskiej zarówno Papen, jak i Adenauer należeli do prawego skrzydła „partii centrum”.

W maju 1932 r. Papen mianowany został kanclerzem. Od tego czasu Papen począł aktywnie torować hitlerowcom drogę do władzy. Niewiele jednak mógł zdziałać o własnych siłach. Wybory ogólnoniemieckie do Reichstagu, które odbyły się 6 listopada 1932 r., wykazały, że w ciągu 3 niespełna miesięcy, jakie upłynęły od chwili poprzednich wyborów parlamentarnych, hitlerowcy stracili przeszło 2 miliony głosów, w wyniku czego zmniejszyła się znacznie liczba członków NSDAP w Reichstagu.

Owczesny prezydent Hindenburg, kanclerz Papen i inni zaczęli stosować nadzwyczajne środki, aby przyjąć z pomocą Hitlerowi i jego partii. W grudniu 1932 r. mianowany został nowy kanclerz generał Schleicher. Był to jednak tylko pośredni szczebel dla faszystów niemieckich. 30 stycznia 1933 roku został kanclerzem Hitler. Od tej chwili zaczął

się w dziejach Niemiec okres, który zakończył się druzgocącą klęską hitlerizmu na wiosnę 1945 r.

W swych pamiętnikach wydanych w Londynie w roku 1952 Papen mówi: „Jedno trzeba zrozumieć — pierwszy rząd Hitlera utworzony został w ścisłej zgodzie z procedurą parlamentarną w ramach konstytucji”.

Ale przepowiedział to jeszcze Hitler, który 7 września 1932 r., tj. na kilka miesięcy przed objęciem władzy oświadczył: „Narodowy socjalizm dojdzie do władzy drogą konstytucyjną”.

Rzecz jasna, że nie chodzi tu bynajmniej o procedurę parlamentarną. Za kulami wszystkich tych wydarzeń stał tacy magnaci ciężkiego przemysłu niemieckiego jak Thyssen, Krupp, von Bohlen, Kirchdorf, Flick, Voegler, Borsig, Zangen, Kloeckner i inni.

W swych wspomnieniach o tym okresie jeden z największych monopolistów niemieckich Thyssen wręcz oświadcza, że w roku 1932 „wielkie sumy przeszły z zasobów ciężkiego przemysłu do kas partii narodowo-socjalistycznej”. Robiono to oczywiście już na długo przed tym okresem. Podano np. do publicznej wiadomości, że związek niemieckich przemysłowców górniczych począwszy od 1 stycznia 1931 r. zaczął dokonywać w drodze repartycji między swymi członkami potrażeń na rzecz partii narodowo-socjalistycznej, przy czym akcjonariusze postanowili potrącać po 5 fenigów od każdej sprzedanej tony węgla.

Zanim Hitler mógł dojść do władzy wielkie banki i magnaci przemysłowi skierowali do kasy hitlerowskiej wiele milionów marek i dziesiątki milionów dolarów. Odegrało to swoją rolę.

Hitlerowcy znaleźli sobie немало sojuszników i współników, którzy utorowali im drogę do zdobycia władzy. Wszystko to odbyło się przy zachowaniu norm parlamentarnych, przy formalnym przestrzeganiu konstytucji niemieckiej i mimo, że hitlerowcy mieli w parlamencie zaledwie 32 proc. głosów z ogólnej liczby deputowanych do Reichstagu. Obecnie wszystkie te okoliczności dojścia Hitlera do władzy są dobrze znane. Na ten temat ukazało się nie mało książek w różnych językach.

Z tego wynika następujący zasadniczy wniosek: nie należy jednostronnie pasjonować się tylko formalnościami parlamentarnymi i organizacyjno-technicznymi stronami tej sprawy.

Rządy nasze uwzględniły to w należyty sposób na konferencji poczdamskiej.

Nie jest naturalnie rzeczą przypadkową, iż w układzie poczdamskim między USA, Anglią i ZSRR, do którego przyłączyła się również Francja, jest mowa o tym, że traktat pokojowy z Niemcami powinien być przyjęty przez „nadający się do tego celu rząd niemiecki, gdy taki rząd zostanie utworzony”. Przed dziesięciu laty wszyscy rozumieliśmy, iż podpisanie traktatu pokojowego wymaga istnienia „rządu niemieckiego, nadającego się do tego celu”.

Teza ta nie powinna pozostawać w sprzeczności z inną zasadą demokratyczną, w myśl której rozwiązanie kwestii niemieckiej jest przede wszystkim sprawą samego narodu niemieckiego, samych Niemców. W tym względzie powinno być osiągnięte powiązanie początku naszych czterech mocarstw i samych Niemców.

Czy ta zasadnicza teza zachowuje również obecnie swą moc? Rząd radziecki uważa, że nie wolno wyrzec się tej niezwykle doniosłej zasadniczej tezy przy rozwiązywaniu kwestii niemieckiej. W przeciwnym razie nie jest wykluczone powtórzenie się wydarzeń z lat 1932—1933.

Znajda się i dziś papenowie i schleicherzy, którzy utorują drogę do władzy dzisiejszym faszystom. Nie wolno też zamykać oczu na fakt, że Hitler ma w Niemczech swoich wyznawców. Krew milionów naszych braci i sióstr poległych w walce przeciwko agresji hitlerowskiej powinna przypomnieć nam nasz obowiązek.

Pan Eden dlaczego nie interesuje się tą stroną sprawy. W „pięciu stadiach” jego planu nie ma w tej kwestii żadnych środków zapobiegawczych. Pochłonęły go zagadnienia formalnego konstytucjonalizmu, kwestie procedury wyborczej itp. Liczy on widocznie na to, że reszta ureguluje się samorzutnie. Ze wystarczy uchwalić dobrą ordynację wyborczą i opracować na papierze długi szereg stadiów zjednoczenia Niemiec — a już to samo stworzy niemalże gwarancję, że zjednoczone Niemcy staną się i demokratyczne i pokojowe.

Jednakże ludzie radzieccy nie mogą się pogodzić z takim ustosunkowaniem się do tak poważnej sprawy, do sprawy odbudowy jednolitych Niemiec jako państwa demokratycznego i milującego pokój.

Właśnie dlatego, że na naród niemiecki spadły ogromne trudności w wyniku 13-letniego panowania hitlerizmu — właśnie dlatego nie wolno liczyć na samorzutny bieg wypadków. Może się zdarzyć, że — tak samo jak za czasów Hitlera — najgorsze, tj. antydemokratyczne elementy wzmocnią przejściowe trudności powojenne narodu niemieckiego i znajdą się na świeczniku życia politycznego. Znajdą się też tacy magnaci przemysłowi i bankierzy, którzy znów rzucą wiele milionów marek i dolarów, byle tylko postawić u władzy takich ludzi, którzy nie cofną się przed niczym gwałt interesów. Tacy straceńcy, awanturnicy odwetowcy są w Niemczech zachodnich. Zupełnie niedawno o ożywieniu się organizacji faszystowskich w Niemczech zachodnich mówili np. angielskie władze okupacyjne. Jest to realna groźba nie tylko dla sąsiadów Niemiec lecz i dla samego narodu niemieckiego, a przede wszystkim dla podstawowej masy ludności — niemieckiego ludu pracującego.

Z tego wynika jasno, dlaczego rząd radziecki nie może poprzeć planu Edena.

Plan trzech mocarstw zachodnich nie odpowiada interesom trwałego pokoju i nie zabezpiecza elementarnych interesów demokracji w Niemczech.

Musimy porozumieć się przede wszystkim w sprawie zasadniczej. Czy jesteśmy zgodni co do tego, że zarówno przed nami jak i przed demokratycznymi siłami Niemiec stoi jedno i to samo zadanie. Czy jesteśmy zgodni co do tego, że zadanie to polega na tym, iż trzeba zapewnić przywrócenie jedności Niemiec jako państwa demokratycznego i milującego pokój. Możliwe, że są zwolennicy takiego oto stanowiska: wystarczy, jeżeli zajmujemy się organizacyjno-technicznymi problemami procedury wyborów, a nie obchodzą nas dokąd doprowadzą takie wybory. Możliwe, że taki pogląd znalazł również odzwierciedlenie w projekcie zgłoszonym przez p. Edena.

Z takim stanowiskiem nie możemy się zgodzić.

Uważamy, że nie można zdykać z czterech mocarstw odpowiedzialności za to, by również po wyborach niemieckich rozwój Niemiec szedł drogą pokojową, demokratyczną. W tej sprawie właśnie trzeba porozumieć się w pierwszej kolejności.

Istnieją dwie podstawowe przesłanki zapewnienia wolności zjednoczonych Niemiec i jednocześnie zapewnienia im dalszego rozwoju drogą pokojową i demokratyczną. Przesłanki te dotyczą z jednej strony zagadnień natury wewnętrznej i z drugiej — zagadnień o charakterze zewnętrznym.

Zacznijmy od sprawy wewnętrznych przesłanek zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Wszyscy dążymy do tego, by wybory w Niemczech były wolne, demokratyczne. Należy z tego wysnuć wniosek, że wybory takie powinny być przeprowadzone przez samych Niemców, a nie przez obce władze okupacyjne. Związek Radziecki, którego stosunek do Niemiec wschodnich jest znany, nie obawia się, by wybory były przygotowywane i przeprowadzane przez samych Niemców, przez ich demokratyczne organizacje. We wschodnich jak i zachodnich Niemczech siły demokratyczne dążą do tego, by zjednoczone Niemcy były państwem demokratycznym i pokojowym. Jeśli nasze cztery mocarstwa przychylnie ustosunkują się do tego zgodnie, to można nie wątpić, iż zjednoczone Niemcy zdecydowanie wkroczą na tę drogę i wybory ogólnoniemieckie będą odpowiadały interesom demokracji i pokoju w Europie.

Plan trzech mocarstw nie odpowiada tym celom. Poważnym brakiem tego planu jest okoliczność, że jest on przeprowadzony nieufnością do niemieckich sił demokratycznych. Nie można zgodzić się na to, by sprawa zjednoczenia Niemiec znalazła się faktycznie całkowicie w rękach mocarstw okupacyjnych. Nie można odsunąć Niemców od tej sprawy. Byłoby to obrazą dla narodu niemieckiego, który ma swe niemałe tradycje demokratyczne.

Okazuje się, że nawet ordynacji dla wyborów ogólnoniemieckich nie mogą opracować sami Niemcy. A przecież Niemcy mieli w okresie Republiki Weimarskiej własną ordynację wyborczą, która nie wywoływała szczególnych za

strzeżeń w kołach demokratycznych. Przecież zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i Niemiecka Republika Federalna mają ordynacje wyborcze, które, nawiasem mówiąc, również p. Eden uznaje za niezłe. Czyżby Niemcy nie mogli opracować samej nowej ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej, odpowiadającej obecnej sytuacji? Czyżby takie ordynacje wyborcze dla narodu niemieckiego trzeba było opracowywać w Anglii?

Plan Edena zmierza w innym kierunku.

Plan ten zawiera propozycję, aby wybory odbywały się pod nadzorem czterech państw obcych, mających wojska okupacyjne na obszarze Niemiec. Wynika stąd dalsze rozszerzenie praw wojsk okupacyjnych kosztem praw narodu niemieckiego, co jest rzeczą niesłuszną.

Należałoby już teraz dopomóc Niemcom, ażeby mogli przystąpić do utworzenia odpowiedniej władzy ogólnoniemieckiej. Najlepszą drogą w tym kierunku jest utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego przez parlamenty Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej z szerokim udziałem organizacji demokratycznych. Taki tymczasowy rząd ogólnoniemiecki może być utworzony w drodze porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi bądź na miejsce dwóch istniejących rządów — w Berlinie i Bonn, bądź też, jeśli okaże się to trudne w obecnej chwili, zachowując na pewien czas te rządy.

Można nie wątpić, że sami Niemcy mogą nie gorzej, lecz lepiej niż władze okupacyjne przygotować i przeprowadzić wolne wybory ogólnoniemieckie zgodnie z interesami narodu niemieckiego, jego wolności i umocnienia niezawisłości narodowej Niemiec. Nasze cztery rządy powinny udzielić Niemcom z wschodniej i zachodniej części Niemiec wszelkiej nieodzownej pomocy, by przyspieszyć i ułatwić utworzenie takiego ogólnoniemieckiego ośrodka.

Wszystko to umożliwiłoby przeprowadzenie w najbliższym czasie ogólnoniemieckich wyborów w warunkach wolności. Niemcy uzyskalyby tym samym możliwość zwolnienia wybranego w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckiego zgromadzenia ustawodawczego. Ten parlament ogólnoniemiecki wyłoniłby już nie tymczasowy rząd, lecz rząd pełnoprawny, oparty na demokratycznej konstytucji.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że wszystkie te posunięcia powinny być przeprowadzone na podstawie porozumienia między naszymi czterema państwami. Powinniśmy szczególnie dbać o to, by uniknąć w tej sprawie przeciwstawiania sobie interesów naszych państw.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wybory ogólnoniemieckie powinny przebiegać w warunkach swobody działania dla wszystkich organizacji demokratycznych. Nie znaczy to, że nie powinniśmy podjąć kroków przeciwko aktywizacji działalności organizacji faszystowskich i militarystycznych. Należy też bezwzględnie wyeliminować możliwość podejmowania prób przez wielkie monopole w kierunku wzywiania presji na przygotowanie i przeprowadzenie wyborów.

Przejdźmy do sprawy zewnętrznych przesłanek zapewnienia pokojowego i demokratycznego rozwoju zjednoczonych Niemiec.

Wiąże się to z koniecznością zapewnienia niezawisłości narodowej Niemiec.

W związku z tym znów wypada poruszyć sprawę układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”, tj. sprawę układów paryskiego i bońskiego, podpisanych przez władze zachodnio-niemieckie.

Nie można pominąć faktu, że układ paryski w sprawie udziału Niemiec zachodnich w „armii europejskiej” nie daje się pogodzić z interesami niezawisłości narodowej zjednoczonych Niemiec. Nie daje się on również pogodzić z interesami bezpieczeństwa Europy, prowadzi bowiem do odbudowy militarystyki niemieckiej.

Aby zapewnić zewnętrzne przesłanki utworzenia wolnych i milujących pokój Niemiec jako państwa niezawisłego, należy zrezygnować z narzucania Niemcom zachodnim układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”, o udziale Niemiec zachodnich w armii zachodnio-europejskiej. Jeśli utrzyma się ten układ, przewidujący udział Niemiec zachodnich w wojskowym ugrupowaniu państw zachodnio-europejskich przez okres 50 lat, będzie to równoznaczne z zamiarem rozciągnięcia tego układu również na zjednoczone Niemcy. Tym

samym chce się, by kajdany „europejskiej wspólnoty obronnej” skreślano nie tylko zachodnie, lecz również wschodnie Niemcy, co oczywiście jest rzeczą niemożliwą.

W wypowiedzianych dzisiaj słowach p. Bidault wyraził niezadowolenie z krytyki, która delegacja radziecka uważała za minimalną, mówiąc o negatywnym wpływie europejskiej wspólnoty obronnej na stosunki międzynarodowe w Europie. Nietrudno będzie wykazać, jak dalece niezadowolające były użyte przez tym argumenty. Nie można bronić planów, które prowadzą nie do utrwalenia pokoju, lecz do przygotowania nowej wojny w Europie.

Dokonałmy pewnego podsumowania. Wniosek Anglii, poparty przez USA i Francję, z którym wystąpił p. Eden, jest nie do przyjęcia z następujących przyczyn. Wniosek taki oznacza próbę przekazania sprawy przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich w ręce władz okupacyjnych oraz faktycznego odsunięcia Niemców od zorganizowania i przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Z tego zaś nic dobrego nie widzimy.

Wniosek trzech mocarstw nie zapewnia rzeczywistej wolności wyborów i nie przewiduje niedopuszczenia presji politycznej na wybory ze strony państw obcych. Wniosek ten wychodzi z założenia, że wybory mają być przeprowadzone w warunkach utrzymania obecnej pozycji wojsk okupacyjnych na obszarze Niemiec co jest rzeczą niesłuszną.

Wniosek trzech mocarstw nie tylko nie zapewnia rządowi ogólnoniemieckemu wolności działania po wyborach, lecz przeciwnie, z góry ogranicza prawa tego rządu przewidując, że po wyborach ogólnoniemieckich Niemcy związane będą warunkami układów z Bonn i Paryża, pociągającymi za sobą uciążliwe zobowiązanie do udziału Niemiec w armii zachodnio-europejskiej i w agresywnym północno-atlantycznym ugrupowaniu militarnym.

Wniosek trzech mocarstw w sprawie trybu przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich prowadzi do wytworzenia takiej sytuacji, w której wybory te mogą zostać wykorzystane przez niemieckie koła agresywne przeciwko interesom pokoju w Europie — dla poparcia i utorowania drogi do władzy zwolennikom odrodzenia militarystyki niemieckiej. Okoliczność tę należy szczególnie mieć na uwadze, albowiem w dziejach Niemiec były już takie wybory ogólnoniemieckie, zwłaszcza w 1932 roku, kiedy to militarysty i faszysty niemieccy utorowali sobie drogę do władzy, umożliwiając utworzenie rządu Hitlera.

Tak więc, wniosek trzech mocarstw w sprawie wyborów ogólnoniemieckich w jego obecnej postaci nie tylko nie zapewnia dalszego rozwoju Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, lecz otwiera drogę do władzy tym elementom w Niemczech, które już obecnie nie ukrywają swych agresywnych i odwetowych planów w Europie. Stanowi to bezpośrednią groźbę dla utrzymania pokoju w Europie, a przede wszystkim groźbę dla bezpieczeństwa państw sąsiadujących z Niemcami.

Związek Radziecki, który dźwigał na swych barkach główny ciężar wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, nie może nie liczyć się z faktem, że dojście do władzy tych sił w Niemczech, które wywołały wojnę przeciwko milującemu pokój państwom, oznaczałoby groźbę nowych awantur wojennych ze strony militarystyki niemieckiej.

W sprawie zjednoczenia Niemiec i ogólnoniemieckich wolnych wyborów rząd radziecki przedstawia swoje propozycje.

Główna treść tych propozycji polega na tym, aby przyczynić się do utworzenia zjednoczonych Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Tym celom winny być podporządkowane wspólne wysiłki czterech mocarstw. Cele te osiągnąć możemy tylko w tym wypadku, jeżeli będziemy opierać się na demokratycznych siłach narodu niemieckiego.

Utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego będzie oznaczało, że demokratyczne siły Niemiec wschodnich i zachodnich mogą już dziś rozpocząć działalność w interesie prawdziwego zjednoczenia Niemiec. Niemcy powinni ująć w swe ręce przygotowanie i przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich. Nasze cztery rządy powinny okazać im zaufanie i udzielić poparcia.

## Dobre wyniki KONKURSU HODOWLANEGO w województwie rzyszowskim

Dotychczas w naszym województwie przystąpiło do konkursu hodowlanego około 16 500 kobiet biorących udział w konkursie wychowu bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu i królików. Najlepsze wyniki ma powiat jasielski, gdzie zwerbowano 2,800 uczestniczek konkursu, przemyski — 2.200 oraz jarosławski — 1.375 kobiet.

Na apel Koła Gospodyń w Bóbrce pow. krośnieński wzywający kobiety naszego województwa do współzawodnictwa w podnoszeniu hodowli, odpowiedziało już 17 Kół Gospodyń. Kobiety nasze z ochotą przystępują do konkursu hodowlanego, widząc jego opłacalność. Konkurs uczy bowiem jak prowadzić hodowlę, poprzez czytanie fachowych książek i broszur rolniczych, przenieśnięcie doświadczeń.

Koło Gospodyń w Braciejowej (pow. Dębica) zajęło w ubiegłym roku pierwsze miejsce w konkursie wychowu drobiu. Członkini KGW z Braciejowej przychowały 705 sztuk drobiu. Przewodnicząca koła Zofia Zajchowska sama prowadziła fermę rasowych kur. Zapytana jak doszła do wspaniałych wyników w wychowie drobiu powiedziała: „właśnie dzięki konkursowi nauczyłam się wykorzystywać w gospodarstwie wszystkie odpadki, które do niedawna były dla mnie bez wartości. Dziś prowadzę hodowlę drobiu rasowego, kur-karmazynów.

Ta rasa przy umiarkowanym żywieniu jest najbardziej opłacalna. Wiele kobiet jest zdania, że hodowla karmazynów nie opłaca się, bo potrzebują one dużo ziarna, a przecież ja swoim kurom ziarna zbyt dużo nie daję, bo go na tyle nie mam. Właśnie konkurs nauczył mnie, że można karmić kury takimi odpadkami jak okruszki koni i siana, nauczyłam się, że można wykorzystywać pokrzywy w formie zielonki, szczególnie w okresie zimowym, co dodatnio wpływa na nośność kur”.

Przewodnicząca Koła Gospodyń w gromadzie Zalesie pow. Lubaczów Stanisława Musz biorąc udział w konkursie w ubiegłym roku zwiększyła hodowlę trzody chlewnej o dwie sztuki, kontraktując je równocześnie na bekony i sprzedała państwu ponad 190 kg mięsa. Zapytana czym żywi trzodę odpowiedziała: „moje świnki karmię ziemniakami, bądź to gotowanymi z dodatkiem ospy i śrutu lub też parowanymi. Sporządziłam z parowanych ziemniaków kłiszonkę dodając w celu uzyskania większej ilości białka w karmie zielonek z pokrzywy, koniczyny i liści buraczanych. Poza tym dodaję do pokarmu żołądki, owoców buki i kasztanów, które uzbierałam jesienią w lesie. Te ostatnie trzeba jednak raz i drugi sparzyć, by straciły gorycz. Nie marnuję różnego rodzaju odpadków kuchennych. Żeby mieć możliwie dobre wyniki przestrzegam bardzo czystości, zarówno samej trzody, jak i chlewni przez jej częste bielenie i wietrzenie oraz czystość koryt, bo wiem, że brud jest roznośnikiem rozmaitych chorób”.

I. B.

## Osiedlenie się na Ziemiach Zachodnich — to dobre warunki gospodarowania

„Zwracam się do chłopów z lubelskiego, jako mych krajan z jednego województwa, pragnąc im przedstawić we właściwym świetle życie ich i życie nasze tutaj na zachodzie. Zaznaczam, że dotyczy to tych biedniaków, którzy się cisną na skrawku ziemi, trzymając się jej jak tonący brzytwy, duszą się w jednej izbie po dwie rodziny, czasem po 10 osób.

I dlaczego, powiedzcie? Czy żał wam się rozstać z tą biedą i wziąć się za inne życie, wyjeżdżając na zachód? Znam wasze życie i boli mnie to, że do dziś jeszcze tak się męczycie. Ja byłem w tym położeniu co i wy... Plułem na wszystkie strachy jeszcze w 1948 roku i wyjechałem na zachód. I pluł sobie w brodę, czemu nie przyjechałem w 1945 lub w 1946 roku. I wy dziś to samo zróbcie i tak samo nie będziecie narzekać”.

Tak pisze Ferdynand Jaworski z Żarnówki, pow. Kamień Pomorski, woj. szczecińskie, w liście zamieszczonym w „Gromadzie”.

I pokazuje tym wszystkim, którzy dziś jeszcze żyją w trudnych warunkach na małych skrawkach ziemi, że można poprawić swe życie dzięki dobrym warunkom gospodarowania na Ziemiach Zachodnich, że osiedleńcy otrzymują na własność ziemię. Ze odpada troska o budynki, które wyremontowane czekają na osadników, że nie ma kłopotów z nabyciem drzewa, że dość jest ziemi na której przy pomocy państwa można dobrze gospodarzyć.

„Więc zastanówcie się, wy biedniacy, nad moimi przyjacielskimi radami i wyjeżdżajcie na Ziemię Odzyskaną. Poprawicie sobie w ten sposób byt i udowodnicie tym swoją patriotyczną postawę względem naszej kochanej Ojczyzny” — pisze dalej w swym liście Ferdynand Jaworski.

I ma rację. Tak jak mają rację ci wszyscy, którzy zachęcają bezrolnych i malorolnych, a zwłaszcza młode małżeństwa do osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Jest tam jeszcze pełna liczba gospodarstw do objęcia, gospodarstw, w których budynki odremontowano na koszt państwa.

Uchwały IX Plenum wskazują, że zadaniem pracującego chłopstwa jest pełne zagospodarowanie każdego hektara ziemi. W wyniku tego wzrastać będzie produkcja rolna, nastąpi natychmiastowe polepszenie sytuacji materialnej znacznej liczby bezrolnych i malorolnych chłopów.

Tym ważniejsze jest, by wszystkie wolne gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich objęte zostały przez osadników jak najrychlej — jeszcze przed rozpoczęciem wiosennych siewów. To bowiem zapewni zagospodarowanie nowych pól, uzyskanie już jesienią obfitego zbioru.

Ci, którzy pragną przesiedlić się na Ziemię Zachodnią, mogą na koszt państwa udać się do danego powiatu czy gminy, i obejrzeć na miejscu gospodarstwo, szczegółowo zapoznać się z miejscowymi warunkami.

Państwo w trosce o należyte zagospodarowanie osiedleńców stwarza im doskonałe warunki. Przewóz rodziny i mienia osadnika odbywa się na koszt państwa. Ponadto osiedleńcy korzystają na miejscu z licznych kredytów i pożyczek, jak np. na zakup krów i jałówek, bezwrotnej pomocy na zagospodarowanie się, kredytu na zakup drobnego inwentarza, a młode małżeństwa — z pożyczki do 2.000 zł na zakup sprzętu domowego. Większość tych kredytów państwo po pewnym czasie umarza, pod warunkiem, że osadnik dobrze się zagospodaruje i zwiąże na dobre z Ziemią Zachodnią. Państwo zapewnia również osiedleńcom szczególną pomoc w zaopatrzeniu się w ziarno siewne, pomoc w obróbce maszynowej ziemi, w zakupie pasz treściwych dla bydła itp.

Poważne udogodnienia, ulgi i kredyty przyznawane są także tym, którzy przesiedlić się do istniejących na zachodzie spółdzielni produkcyjnych, PGR czy państwowych gospodarstw leśnych. Wstąpienie do spółdzielni produkcyjnej na Ziemiach Zachodnich jest szczególnie korzystne.

Większość bowiem spółdzielni na Ziemiach Zachodnich gospodaruje już kilka lat, na przestrzeni których wielu już chłopów przekonało się naocznie, że w spółdzielni żyje się coraz lepiej, że rośliny stale ich dobrobyt.

Oczywiście — do spółdzielni wstąpi tylko ten, kto jest w pełni przekonany, o słuszności swej decyzji, nikt bowiem nie może być do tego zmuszony.

Kułacy, zwłaszcza w rejonach przeludnionych, bojąc się utraty siły roboczej, starają się wszelkimi kłamliwymi argumentami zniechęcić biedotę do wyjazdu na Ziemię Zachodnią. Opowiadają więc o tym, że każdy przesiedleńca musi rzekomo wstąpić do spółdzielni produkcyjnej i inne podobne bajdy. Dlatego tym ważniejsze jest, by w tych powiatach i gminach, gdzie jest szczególnie wiele biedoty i skąd wielu chłopów mogłoby się przesiedlić, organizacje partyjne wyjaśniały korzyści płynące z przesiedlenia się na Ziemię Zachodnią, demaskowały kłamstwa kulałów, którzy wszelkimi sposobami starają się utrzymać swe możliwości wyzyskiwania biedoty.

W każdej niemal gromadzie jest ktoś, kto był z wycieczką na Ziemiach Zachodnich lub ma tam znajomych, krewnych i otrzymuje od nich listy. Ci ludzie jako swój patriotyczny obowiązek poczytywać sobie winni udział w zwalczaniu kulactwa, wrogię propagandy. Tym ludziom organizacje partyjne powinny umożliwić, by mogli oni szczerze i wyczerpująco przekazać swym sąsiadom to wszystko, co wiedzą o możliwości osiedlenia się i gospodarowania na Ziemiach Zachodnich.

Każdy, kto chce przesiedlić się, może przed podjęciem decyzji dokładnie dowiedzieć się,

jakie gospodarstwa są na Ziemiach Zachodnich. Do każdego bowiem powiatu przybędzie przedstawiciel z tego powiatu zachodniego, do którego głównie będą się przesiedlać miejscowi chłopci. Przedstawiciel ów udzieli szczegółowych, żądanych informacji.

Ci, którzy pragną przesiedlić się na Ziemię Zachodnią, mają pełne prawo wyboru wsi i gospodarstwa nie tylko w danej gminie, lecz również w powiecie czy województwie. Na to jednak, by dogodne i niezwykle korzystne warunki uzyskania ładnego gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich nie zostały zmarnowane, trzeba zdecydować się jak najszybciej.

Przed przyjazdami gminnych i powiatowych rad narodowych staje obecnie ważne zadanie informowania chłopów bezrolnych i malorolnych o warunkach przesiedlenia. Przyjścia rad narodowych dopilnować muszą również, by warunki zagwarantowane przesiedleńcom przez nasze państwo zostały wypełnione.

Chodzi bowiem o to, by każdy hektar naszej ziemi był w pełni i należyście zagospodarowany, by malorolni i bezrolni, by młode małżeństwa natychmiast mogły poważnie poprawić swoje warunki życiowe.

AS.

## Miesiąc luty na wsi

W początkach lutego mija połowa okresu zimowego żywienia. Jeżeli gospodarzowi zostało mniej niż połowa paszy, nagromadzonej na zimę, musi już zwrócić uwagę, jak zaradzić brakowi paszy na przedwzrostku. Karmić inwentarz trzeba oszczędnie, by starczyło aż do nowej trawy.

Wobec bardzo silnych mrozów, należy jeszcze raz przejrzeć budynki, czy nie ma w nich szpar i przecieków. Dobrze jest drzwi obory zawiesić płachtą z worków, aby chroniła od przeciągu podczas otwierania. Śłoma najlepiej chroni zwierzęta od zimna, dlatego też trzeba słać ją obficie. Woda, którą pomyjemy zwierzęta, stać powinna przedtem w cieplejszym miejscu. Okopowe przeznaczone do skarmiania nie mogą być zamarznięte. W ogóle trzeba karmić zwierzęta obficie, bowiem podczas mrozów tracą one dużo ciepła. W lutym należy obficie karmić kury, ponieważ zaczynają się nleść. Pamiętać trzeba także, że krowy pokryte w lutym wycięją się przed zimą, a więc w najdogodniejszym dla rolnika czasie.

Podczas mroźnej pogody o brze jest zwozić z cukrowni szlam wapienny. Jest to bardzo dobry nawóz, a cukrownie oddają go bezpłatnie. Obornik można wywozić, kiedy już ustała większa mroź, aby nie wziębiała obory. Nawóz po wzięzieniu na pole trzeba złożyć w wysokie przyzmy, udeptać i okryć ziemią lub sianką, w żadnym wypadku natomiast nie należy rozwosić go na kupki lub rozrzasać bez przyorania.

Już teraz trzeba zaprojektować jare zasiewy pamiętając o zielonkach i mieszankach z zieloną paszą. W związku z przygotowaniami do siewów należy przede wszystkim pomyśleć o zaopatrzeniu się w dostateczny zapas ziarna kwallifikowanego.

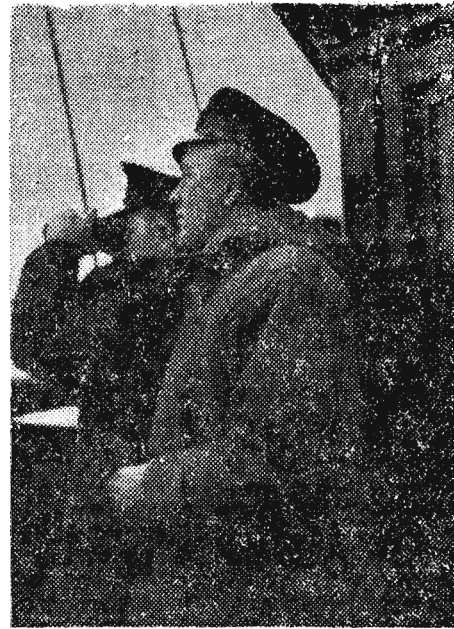
Korzystając z wolnego czasu należy ponaprawiać i doprowadzić do porządku narzędzia i maszyny. Dobrze jest zaopatrzyć się w włóknę, która jest nieocenionym narzędziem do uprawy roli wiosną.

Kiedy nadejdą odwilże, przejrzeć należy dokładnie kopce z okopowymi. Zmarznięte okopowe po odtańnięciu i uparowaniu najlepiej przeznaczyć na skarmienie. Przed roztopami oczyścić trzeba przepustę dla spłynięcia wody i sprawdzić, jak przetrzymowały oziminy, zwłaszcza delikatniejsze, jak rzepak i lucerna.

W końcu lutego należy rozpocząć podkietkowanie ziemniaków na wczesny zbiór, a także na obsadzenie chwytanych poletek przeciw słońcu.

B. B.

## POLSKIE RATOWNICTWO OKRĘTOWE



W nocy z dnia 15 na 16 stycznia lodołamacz „Posejdon” pełniący służbę w Polskim Ratownictwie Okrętowym w Szczecinie odebrał ze statku zagranicznego „Marie Jork” sygnały wzywające pomocy. Statek „Marie Jork” na skutek naporu lodów został unieruchomiony. Lodołamacz „Posejdon” pośpieszył statkowi z pomocą przyprawdzając go do portu w Szczecinie.

Na zdjęciu: (od lewej) I oficer Antoni Witkowski i kapitan statku Wacław Kaszubowski na mostku kapitańskim „Posejdon”.

CAF — fot. Podolski

## Konferencja partyjno-techniczna w glinickiej fabryce — zmobilizowała załogę do podjęcia nowych zobowiązań

W Fabryce Maszyn w Gliniku Mariampolskim odbyła się konferencja partyjno-techniczna przy udziale szerokiego aktywnego partyjnego fabryki, inżynierów i techników, pracowników administracji i personelu majsterskiego.

Uczestnicy konferencji wysłuchali obszernego referatu dyrektora glinickiej fabryki mgr inż. Weryńskiego, po czym rozwinęła się szeroka dyskusja na temat różnych dziedzin pracy partyjno-gospodarczej. Już na wstępie wypada stwierdzić, że konferencja przyniosła glinickiej fabryce niemal gruntowny przegląd pracy poszczególnych oddziałów fabrycznych. Wiele miejsca, zajęte na konferencji sprawy postępu technicznego i rytmicznego wykonywania zadań planowych.

Konferencja po analizie zagadnień organizacyjnych i technicznych przedsiębiorstwa przeprowadzonych w świetle IX Plenum KC PZPR stwierdziła, że dla zapewnienia wykonania zadań fabryki na rok 1954 na pierwszy plan wysuwają się następujące sprawy kluczowe. Rok 1954 wymagał będzie od glinickiej fabryki zwiększenia produkcji w porównaniu do planu ubiegłorocznego, wartościowo o 21,5

proc., co ze względu na wzrost udziału w produkcji asortymentów najbardziej pracochłonnych dla obróbki mechanicznej wymaga lepszego wykorzystania obrabiarek, a mianowicie z 93 proc. (dwie zmienny) do 106 proc. oraz podniesienia wydajności pracy o 13,7 proc., przez rozszerzenie produkcji w gniazdach obróbkowych i podniesienie poziomu technologii produkcji. Ponadto poważne zadanie będzie miała fabryka w zakresie mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych. Dyskutancl wrócili w związku z tym uwagę na potrzebę rozszerzenia stosowania w fabryce przodujących metod produkcji, jak np. Kolesowa, praca metodą Zandorowej oraz na konieczność wprowadzenia postępowych procesów technologicznych, a między innymi żeliwa sweroladnego, odkuwek matrycowych itp.

Odnosnie jakości produkcji na konferencji padło wiele propozycji pogłębienia kontroli międzyoperacyjnej i ostatecznej. Opierając się na doświadczeniach zszereżonych na konferencji wskazano na większe niż dotychczas przestrzeganie dyscypliny konstrukcyjnej i technologicznej i wię-

szy kontakt z przedsiębiorstwami, gdzie pracują wyprodukowane przez fabrykę narzędzia i sprzęt. W dziedzinie obniżki kosztów własnych otrzyma się oszczędności przez stosowanie materiałów zastępczych, oparcie gospodarki materiałowej na technicznych normach zużycia i przestrzeganie dyscypliny magazynowej.

Na konferencji członkowie załóg zgłosili dodatkowo zobowiązania przedzjazdowe.

Np. oddział obrabiarek podjął się wykonać ponadplanowo obróbkę mechaniczną elementów do dwóch stolów rotacyjnych. Załogi obrabiarek jak również narzędzi rotacyjnych i innych działów postanowiły także wykonać niektóre sprzęty i elementy maszyn jako pomoc naukową dla studentów wyższych uczelni. Osobne zobowiązanie zgłosił na konferencji oddział narzędzi rotacyjnych, który z materiału zaoszczędzonego, dzięki zaoszczędzeniu metody Korabielnikowej, wykona dwie korony rolkowe. Poza tym szereg komórek poszczególnych działów fabrycznych, w tym działu pionu technicznego jak konstrukcyjny i technologiczny liczenie wzięły się do podejmowania dodatkowych zobowiązań.

Na marginesie odbytej w g

glinickiej Fabryce Maszyn konferencja partyjno-techniczna należy podkreślić dobry objaw, a mianowicie to, że w pracach konferencji, w rozwiązywaniu szeregu problemów produkcyjnych, bardzo liczny udział brał personel inżynierjno-techniczny i administracja. Oznacza to, że te komórki fabryki zbliżają swą pracę coraz bardziej do stanowisk roboczych.

Natomiast słabą stroną konferencji było „młczenie” aktywnego partyjnego, sekretarzy organizacji partyjnych, którzy nie wykazywali w jaki sposób organizacje partyjne zabezpieczą rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych.

Wśród głosów w dyskusji zwrócił na siebie uwagę głos sekretarza Komitetu Zakładowego tow. Wszółka, który wskazywał na malejące zainteresowanie organizacji partyjnych, nawet oddziałowych, tematyką postępu technicznego. Poruszył on również sprawę nierytmicznego wykonywania planów dziennych na niektórych oddziałach fabryki co dało się zauważyć po drugiej dekadzie miesiąca stycznia.

W. JAWCZAK

Druk, Rzesz. Zakł. Graficzne S-5-12030